

Krystyna Puchlerz

Małomiasteczkowa społeczność w Markuszowie : koniec XVI i XVII wieku

Rocznik Lubelski 25-26, 61-74

1983-1984

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRYSTYNA PUCHLERZ

MAŁOMIASTECZKOWA SPOŁECZNOŚĆ W MARKUSZOWIE

(KONIEC XVI I XVII WIEK) *

UWAGI OGÓLNE

Wiek XVI stanowił kontynuację przyspieszonego rozwoju terenów między Wisłą a Bugiem, który rozpoczął się po unii polsko-litewskiej z 1385 r. Rozwój ten przejawiał się intensyfikacją produkcji rolnej oraz lokacjami nowych miast. Na Lubelszczyźnie w XVI w. powstało ich 22. W akcji urbanizacyjnej uczestniczył król, duchowieństwo, ale prym wiodła szlachta i magnaci, z inicjatywy których powstało 19 miast, tj. 86% wszystkich jednostek¹. Lublin w XVI w. był znacznym ośrodkiem gospodarczym, a zwłaszcza handlowym. Jego rozwój przyczynił się do ukształtowania się rynku regionalnego, w którym pobliskie miasteczka pełniły funkcje pomocnicze w stosunku do ośrodka centralnego².

Jednym z miasteczek, które znajdowało się w orbicie wpływów Lublina, był Markuszów, położony 26 km od niego, na drodze ku Wiśle i na Mazowsze. Nasza znajomość przeszłości tego ośrodka miejskiego sprowadza się do kilku fragmentarycznych opracowań oraz haseł słownikowych w *Starożytnej Polsce*³, *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego*⁴ i w pracy *Miasta polskie w Tysiącleciu*⁵. Stosunkowo pełny zarys początków miasta przynosi praca Feliksa Kiryka, zawierająca m. in. omówienie najstarszych dziejów Markuszowa do połowy XVI w.⁶

Próbie kontynuacji badań nad przeszłością miasteczka stanowi niniejszy artykuł. Oparto się w nim wyłącznie na materiałach źródłowych znajdujących się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie. Wykorzystano trzy księgi miejskie pochodzące z lat 1585—1671, 1670—1705

* Niniejszy artykuł stanowi skrót pracy magisterskiej napisanej w Zakładzie Historii Średniowiecznej UMCS na temat: *Życie codzienne w Markuszowie w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Lublin 1978.

¹ F. Kiryk, *Z badań nad urbanizacją Lubelszczyzny w dobie jagiellońskiej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Historyczne” t. 6: 1972, z. 43, s. 106.

² Szerzej na ten temat patrz: H. Samsonowicz, *Handel Lublina na przełomie XV i XVI w.*, „Przegląd Historyczny” t. 59: 1968, s. 618—620, 624—626; K. Myśliński, *Lublin w życiu gospodarczym i politycznym Polski przedrozbiorowej*, W: *Lublin 1317—1967*, Pod red. H. Zinsa, Lublin 1967, s. 42, 73.

³ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, gospodarczym i statystycznym opisana przez...*, t. 2, Warszawa 1844, s. 1107.

⁴ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 6, Warszawa 1885, s. 133.

⁵ *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. 1, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 720—721.

⁶ F. Kiryk, op. cit., s. 102, 106—107, 146.

i 1682—1691⁷. Podstawową grupę materiałów stanowią akta sądowe, głównie dotyczące spraw cywilnych. Dla określenia bogactwa mieszczan markuszkowskich, poznania wyposażenia ich mieszkań i stosunków rodzinnych szczególnie cenne były zawarte w księgach testamenty i inwentarze.

Początki Markuszowa sięgają średniowiecza. Po raz pierwszy miejscowość jest wzmiankowana w dokumencie Władysława Łokietka z 1317 r., gdzie figuruje jako wieś, od tej daty już na prawie średzkim⁸. Już wtedy znajdował się Markuszów w posiadaniu rodziny Firlejów⁹. W ciągu XIV w. akcja osadnicza w okolicy była już poważnie zaawansowana, a sama osada zyskała na znaczeniu, czego dowodem było utworzenie w Markuszowie parafii. Dokładna data jej powstania nie jest znana. Długosz opisując tworzenie sieci parafialnej w archidiakonacie lubelskim wspomina pod rokiem 1433, że parafia tutaj już istniała¹⁰. Musiało to nastąpić w okresie sześćdziesięciolecia poprzedzającego wspomnianą datę¹¹.

Kolejnym etapem awansu osady było podniesienie jej do rangi miasta. Nie znamy jednakże daty tego wydarzenia. Po raz pierwszy jest mowa o mieście Mankuszowie w roku 1557, przy okazji podziału majątku Piotra Firleja, wojewody lubelskiego, a następnie ruskiego, między jego synów. Przyjmuje się, że lokacja miasta nastąpiła w latach 1531—1557, a dokonać tego mógł tylko Piotr Firlej, ówczesny właściciel dóbr markuszkowskich¹². Mimo stosunkowo dużej ilości źródeł odnoszących się do Markuszowa, jego dzieje w ciągu następnych 150 lat są dość słabo znane. Miasteczko aż do lat siedemdziesiątych XVII w. należało do Firlejów, wchodząc w skład majątności markuszkowskiej, a po ich bezpotomnej śmierci przeszło prawdopodobnie w ręce Jana III Sobieskiego, bowiem w roku 1687 król występuje już jako właściciel miasta¹³.

W drugiej połowie XVI w. Markuszów stał się terenem działalności reformacyjnej. Firlejowie, gorliwi wyznawcy kalwinizmu, zabrali katolikom kościół i utworzyli tutaj zbór kalwiński. Po przeszło półwiekowej przerwie, na początku XVII w., katolicy odzyskali z powrotem swoją świątynię. W 1611 r. dokonano uroczystej konsekracji oczyszczonego z herezji kościoła. Zbór kalwiński istniał w Markuszowie jeszcze kilkanaście lat, po roku 1627 upadł bezpowrotnie¹⁴.

Losy Markuszowa w omawianym okresie były typowymi dla większości miasteczek Korony. Klęski, które trapiły inne miasta, dotknęły róż-

⁷ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej cyt.: WAPL), Księgi miasta Markuszowa (dalej: KmM), z lat 1585—1671 sygn. 1; z lat 1670—1705 sygn. 2; z lat 1682—1691 sygn. 3.

⁸ *Zbiór dokumentów małopolskich*, Wyd. S. Kuraś i J. Sułkowska-Kuraś, cz. 4, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, nr 895.

⁹ Tamże, nr 914; Zob. też: S. Uruski, *Herbarz szlachty polskiej*, t. 4, Warszawa 1904, s. 35; K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 4, Lipsk 1889—1896, s. 25.

¹⁰ J. Długosz, *Liber benefactorum dioecesis Cracoviensis. Opera omnia*, t. 8, Kraków 1864, s. 572.

¹¹ P. Szafran, *Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w Lubelskiem*, Lublin 1958, s. 120, tabl. 156.

¹² A. Wyrobisz, *Polityka Firlejów wobec miast w XVI wieku i założenie Janowca nad Wisłą*, „Przegląd Historyczny” t. 61: 1970, s. 582.

¹³ WAPL, KmM nr 3, s. 266—267.

¹⁴ A. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie i Lubelskiem w XVI—XVII w.*, Lublin 1933, s. 91, 153.

wniez i ten ośrodek. Wiadomo o dwóch pożarach, jednym przed 1626¹⁵ i drugim w 1686 lub 1687 r.¹⁶ Szczególnie groźny był ten ostatni. Żywioł musiał poczynić wielkie zniszczenie, gdyż „król J.M. [...] mając wzgląd na spustoszone miasteczko swoje przez ogień, darował libertację do lat 8 wolności od wszelkich podatków do tego miasta należących”¹⁷. Nie oszczędziły miasta także działania wojenne. Leżący na szlaku do Lublina Markuszów niszczyły i grabiły przechodzące tędy wojska. Należał on do najbardziej zniszczonych w latach „potopu” szwedzkiego miast Lubelszczyzny — wraz z Lublinem, Kurowem, Urzędowem, Bychawą i Czemiernikami¹⁸.

Istniejący zasób źródeł nie pozwala na dokładne odtworzenie układu przestrzennego miasta. Był on zapewne typowy dla większości miasteczek otwartych, leżących na szlakach handlowych¹⁹. Wiele danych przemawia za tym, że budownictwo miejskie koncentrowało się wokół rynku i wzdłuż gościńca idącego z Lublina do Kurowa, który w obrębie miasta miał nazwę ulicy Lubelskiej, a w stronę Kurowa — ulicy Kurowskiej. W odległości kilkuset metrów od wspomnianych ulic usytuowany był zamek Firlejów. W sumie, w okresie 150 lat naliczyliśmy 20 ulic. Najgęściejsza zabudowa była wzdłuż ulic: Lubelskiej, Nadstawnej, Rynku, Polwarkowej, Kurowskiej, Zamkowej i Kościelnej. Z liczby około 200 aktów obrotu nieruchomości, jakie zachowały się z lat 1585—1670, najczęściej dotyczy sześciu wymienionych ulic i Rynku²⁰. Zabudowa w mieście była jednokondygnacyjna, drewniana. Wyrastały ponad poziom zabudowy dwa murowane kościoły: parafialny i szpitalny. Z budynków użyteczności publicznej wspomniane są szkoła²¹ i łaźnia²².

LUDNOŚĆ I JEJ ZAJĘCIA

Nie należał Markuszów do miejscowości zbyt ludnych. Wynikało to z kilku powodów. Po pierwsze, stanowił ośrodek administracyjno-gospodarczy dla małego kompleksu dóbr Firlejów tutaj zgrupowanych, po wtóre, konkurencja pobliskiego Garbowa i Kurowa nie stwarzała możliwości ukształtowania się silnego ośrodka ani handlowego, ani rzemieślniczego. Jakiś wpływ miała też bliskość Lublina. Liczbę ludności dla kilku lat interesującego nas okresu można obliczyć tylko szacunkowo, przy

¹⁵ *Rejestr poborowy województwa lubelskiego* (powiat lubelski i urzędowski z r. 1626, ziemia lukowska z r. 1620), Oprac. J. Kolasa i K. Schuster, Wrocław 1957, s. 134, 152.

¹⁶ WAPL, KmM nr 3, s. 266—267.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ A. Kossowski, *Lublin w czasach „potopu”*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL” 1963, nr 7, s. 86; J. R. Szaflik, *Wieś lubelska w potowie XVII wieku*, Lublin 1963, s. 19, 53.

¹⁹ *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. 3, *Od XVI do połowy XVII wieku*, Pod red. A. Keckowej i D. Molendy, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1978, s. 45—46.

²⁰ WAPL, KmM nr 1, 2, 3, *passim*.

²¹ WAPL, KmM nr 1, s. 59 (r. 1593); Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 2375: J. A. Wadowski; *Kościół w Lublinie i diecezja lubelskiej*, s. 259, 263 (r. 1687). 263 (r. 1687).

²² WAPL, KmM nr 1, s. 22 (r. 1587).

czym zakres błędu jest wysoki. W trzeciej ćwierci XVI w. liczba ludności Markuszowa wynosiła około 450—600 mieszkańców²³.

Szybki rozwój demograficzny miasta w XVI w. został zahamowany na początku wieku XVII, o czym świadczy porzucanie domów i gospodarstw przez niektórych mieszkańców²⁴. O natężeniu tego zjawiska i jego przyczynach niewiele możemy powiedzieć, być może znane przypadki były tylko sporadycznymi. Dowiadujemy się o występowaniu tego zjawiska z ordynacji Jana Firleja z Dąbrowicy, starosty lubelskiego, pochodzących z lat 1606 i 1611. W dokumencie z 1606 r. dziedzic Markuszowa pisał, że mając na względzie fakt, aby „miasteczko [...] Markuszowskie nie pustoszało [z jakiegokolwiek przyczyny], a widząc ja dom z ogrodem nijakiego Mathiasza Kormanowskiego, urodzonego tutaj na ulicy Kamienieckiej, leżący od wielu lat, odbieram [...] Kazałem też dom [...] komu innemu oddać, by do końca nie spustoszał”. Gospodarstwo to otrzymał Marcin Tokarz²⁵.

O kolejnym przypadku porzucenia gospodarki dowiadujemy się z zeznania przed aktami miejskimi Piotra Mularza i Jana Kępczyka, pisarza prowentowego, działających z polecenia Jana Firleja. Zeznali oni, że Marcin Deleń otrzymał od dziedzica „imienniczko [posesja] starosiekowalskie na odrobienie, ale będąc niewdzięczny, odszedł z imienia”. Ponadto ordynacja nakazuje, aby mieszczenie, otrzymawszy działki miejskie lub pole, pobudowali się w Markuszowie w okresie do lat 3, pod rygorem utraty łaski pańskiej i odebrania przyznanego im gospodarstwa²⁶. Świadczy to o dbałości właściciela o miasto, a także o własne interesy.

Poważne ubytki ludnościowe spowodował „potop” szwedzki. Nie ma wprawdzie bezpośrednich danych mówiących o tej sprawie, ale wnioski z księgi poborowej z 1674 r. wskazują na spadek liczby mieszkańców w stosunku do stanu sprzed stu lat. Pobór wykazał w Markuszowie liczbę 239 mieszczan chrześcijan i 9 Żydów²⁷. W sumie ludność miasta liczyła 248 osób. Liczba mieszkańców obliczona na tej podstawie nie jest zbyt dokładna i wymaga pewnej weryfikacji, nie ujmuje mianowicie dzieci i biedoty. Przy szacunkach demograficznych dla XVII w., obliczonych na podstawie księgi poborowej, przyjmuje się dodatkowo wskaźniki na dzieci

²³ Liczbę ludności obliczono, biorąc za podstawę liczbę łąnów miejskich i mnożnik 15 mieszkańców na łąn miejski. Taki wskaźnik przyjmują autorzy *Atlasu Historycznego. Województwo płockie około 1578 roku*, Warszawa 1958, s. 30. Markuszów miał w uposażeniu 30 łąnów, co dawałoby w szczytowym okresie rozwoju demograficznego miasta w II połowie XVI w. liczbę 450 mieszkańców. Dla konfrontacji możemy posłużyć się innym szacunkiem, opartym na opłacie szosu. Za E. Vielrose (*Ludność Polski od X do XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 5 : 1957, s. 37) przyjmujemy wskaźnik 116 osób na 1 złotówkę szosu. W 1553 r. zapłacono z Markuszowa 5 florenów i 4 gr szosu, co daje około 600 mieszkańców.

²⁴ WAPL, KmM nr 1, s. 130—131, 167—168.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego (dalej cyt.: AGAD, ASK), Dz. I, Księgi poborowe, nr 162, s. 57, Parafia Markuszów. O wiele niższą liczbę mieszkańców wykazuje pogłówny z 1676 r. Patr.: Biblioteka Muzeum Narodowego XX Czartoryskich w Krakowie (dalej cyt.: Bibl. Czart.), rkps 500/II, s. 21, Rejestr poborowy pogłównego woj. lubelskiego 1676 r. Pobór wykazał w Markuszowie 156 chrześcijan i 12 Żydów. Po weryfikacji, przyjmując 30% więcej na dzieci i 10% na biedotę, otrzymamy dla roku 1676 liczbę ludności 236 osób. Różnice między tymi rejestrami są zbyt duże, chociaż literatura demograficzna przedkłada dane rejestru z 1674 r. nad zapisy o dwa lata późniejsze.

30% i na biedotę 10%²⁸. Daje to dodatkową liczbę 100 osób. W sumie więc liczba mieszkańców Markuszowa w 1674 r. wynosiłaby 348 osób (rozwoj demograficzny miasta w okresie 1583—1674 ilustruje tabela 1).

Tabela I. Ludność Markuszowa w latach 1583—1674

Rok	Liczba mieszkańców
II połowa XVI w.	450—600
1626	536
1674	348

Źródła: F. Kiryk, *op. cit.*, s. 146, uwagi w przyp. 23. *Rejestr poborowy województwa lubelskiego* [Powiat lubelski i urzędowski z r. 1626, Ziemia Lukowska z r. 1620], oprac. J. Kolasas i H. Schuster, Wrocław 1957; AGAD, ASK I, Ks. pob. nr 162, s. 57.

Pod względem narodowościowym ludność Markuszowa nie była jednolita. Obok Polaków występowała Żydzi. Przeważała jednak ludność polska, co potwierdza, obok danych pogłównego, częstotliwość występowania w źródłach nazwisk polskich. Pierwsze nazwisko żydowskie mieszkańca Markuszowa wymienione jest w zapisach z lat trzydziestych XVII w. W źródłach z lat 1635—1687 wymienia się 12 nazwisk żydowskich²⁹. Rejestr pogłównego z 1676 r. notuje liczbę 12 Żydów dorosłych³⁰.

Podstawowym zajęciem mieszkańców Markuszowa było rolnictwo. Świadczy o tym m. in. agraryzacja testamentów i inwentarzy mieszczkańskich z omawianego okresu. Ponadto z zachowanych źródeł wynika, że każdy z „obywateli” miasta posiadał gospodarstwo, w skład którego wchodził dom mieszkalny, przeważnie z zatykiem i „ogródeczkiem”. W Markuszowie na zatykach pobudowane były szopy, stajnie, wozownie, śpichlerze, przylegały do nich małe „ogródkie” i „łączki”³¹.

Nie można ustalić, jaką wielkość miały działki mieszczańskie, zapewne nie były one duże; w XVIII w. działki takie w Wielkopolsce i na Śląsku wynosiły od 0,24 ha na jednego mieszkańca (w Bolesławcu) do 0,90 ha (w Łęczycy). Poza działkami miejskimi w skład włości mieszczańskich wchodziły grunty orne, ogrody i łąki, zlokalizowane poza obrębem granic miasta. Na posesjach tych znajdowały się również budynki gospodarcze (stodoły, chlewy, obory). W źródłach miejskich tego typu posiadłości zwane są zwykle „folwarkami”³².

Przykładem gospodarstwa dobrze wyposażonego w obiekty pomocnicze może być posiadłość Piotra Duriowskiego, budowniczego: „dom z zatykiem [...], na zatyku ogródek i woznica, przy tym folwark ogrodzony żerdziami w słupy ze stodołą”, lub też majątność Filipa Zgody, składająca się z „domu z zatykiem, dwóch stodoł, obory i szopy”³³. Wyposażenie gospodarstw mieszczańskich w sprzęty rolnicze było stosunkowo słabe. Wspomniane są w źródłach wozy, brony, socha, radło oraz wóz „bukso-

²⁸ I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 196.

²⁹ WAPL, KmM nr 1, s. 407; nr 2 *passim*; nr 3 *passim*.

³⁰ Bibl. Czart., 500/II, *Rejestr poborowy...*, s. 21.

³¹ WAPL, KmM nr 1, s. 262, 273, 305 i n.; nr 3, s. 116, 117 i n.

³² B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975, s. 61.

³³ WAPL, KmM nr 1, s. 251, 253, 245—246, 180.

wany" posiadający żelazne buksy³⁴. Sprzężaj składał się zarówno z koni, jak i wołów. Liczba koni używanych w gospodarstwie była mała. Konie występowały w gospodarstwach bogatych mieszczan oraz tych, którzy trudnili się furmaństwem. Woły w przeważającej mierze używane były w gospodarstwach mieszczan trudniących się rolnictwem³⁵. Ze zbóż uprawiano przede wszystkim żyto, pszenicę, jęczmień, owies³⁶. Na tzw. ogródkach, które były w pobliżu zabudowań, sadzono warzywa: groch, marchew, pasternak, kapustę, a także konopie i chmiel³⁷, który był potrzebny w piwowarstwie. W źródłach spotykamy też wzmianki o sadach wiśniowych lub pojedynczych drzewach owocowych — jabłoniach i śliwach³⁸. Nieliczni mieszczenie posiadali „na ogrodach” lub w lasach pasieki³⁹.

Obok upraw gruntów ornych pokaźne miejsce w zajęciach mieszczan rolników zajmowała hodowla⁴⁰. Gospodarstwa były nastawione na zaspokojenie potrzeb własnych właściciela. Hodowano konie, woły, krowy, drób (gęsi, kury, kaczki) i nierogaciznę. Ze źródła wynika, że każde prawie gospodarstwo posiadało krowę. Można przypuszczać, że przeważająca część nabiału spożywanego w miasteczku pochodziła z gospodarstw mieszczańskich. W Markuszowie mamy także przykłady gospodarstw, w których hodowano więcej niż wynosiło spożycie własne, o czym świadczy zarówno liczba zwierząt, jak i różnorodność inwentarza⁴¹.

Drugą grupę zajęć ludności w Markuszowie stanowiło rzemiosło. Pierwsza wzmianka na temat liczby rzemieślników pochodzi dopiero z końca XVI w. W rejestrze poborowym z 1582 r. zapisano, że właściciel zapłacił szos w wysokości 10 zł 8 gr od 14 rzemieślników, bez określenia ich specjalności⁴². Z obiektów produkcyjnych odnotowano młyn o pięciu kołach korzecznych⁴³. Zapisy w księgach miejskich z ostatniego ćwierćwiecza XVI w. i pierwszej dekady XVII w. wymieniają 7 specjalności rzemieślniczych: krawców, młynarzy, rymarzy, stolarzy, kuśnierzy, piekarzy i murarzy. Cztery pierwsze kategorie rzemieślników wymienione są w wieku XVI, o trzech następnych informują przekazy z pierwszego dziesięciolecia XVII w., choć jest wysoce prawdopodobne występowanie ich we wcześniejszym okresie. Jeżeli następujące po tym okresie dziesięciolecie podzielimy na dwa podokresy: 1611—1660 i 1661—1700, to w pierwszym liczba specjalności wzrosła do 16 i utrzymała się do końca XVII w., mimo wewnętrznych przemian strukturalnych (rozwój rzemiosła w omawianym okresie obrazuje tabela 2).

³⁴ WAPL, KmM nr 3, s. 180—181 (r. 1617).

³⁵ WAPL, KmM nr 1, s. 327, 495; nr 2, s. 103—104; nr 3, s. 180, 423.

³⁶ WAPL, KmM nr 1, s. 23; nr 3, s. 116—117, 273.

³⁷ WAPL, KmM nr 2, s. 126; nr 3, s. 17, 21, 38, 84, 233, 433 i nn.

³⁸ WAPL, KmM nr 1, s. 145; nr 3, s. 136.

³⁹ WAPL, KmM nr 3, s. 172, 229—230, 423—424. Np. w 1613 r. Mikołaj Mucha sprzedał barcie, które miał w pańskim borze; w 1689 r. Wojciech Przydzik zapisał dzieciom w testamencie pasiekę „na ogrodzie przy stodole”.

⁴⁰ WAPL, KmM nr 1, s. 172, 185, 427.

⁴¹ WAPL, KmM nr 1, s. 95—96, 322—323; nr 2, s. 103—104; nr 3, s. 180—181. I tak w r. 1610 Konstanty Głowacki posiadał 2 konie (dropiasty i kasztanowaty), 3 krowy „olenderskie”, 2 krowy białe i czarne, 4 jałowice, 5 cieląt, 1 wołu, 2 wieprze, gęsi, kury i kaczki. W 1623 r. Tomasz Wójcik miał 2 woły, 2 kłaczki, krowę, 2 jałówki, 4 wieprze, 3 świnię stare samice, 12 prosiąt. W r. 1683 wójt Stanisław Szczepankowicz miał 3 konie, 2 źrebce, 2 woły, 3 krowy, jałówkę czerwoną, 2 cielaki.

⁴² AGAD, ASK I, Ks. pob. nr 33, s. 63.

⁴³ Tamże.

Tabela 2. Struktura rzemiosła markuszkowskiego

Grupa wytwórczości rzemieślniczej	Zawody występujące w latach		
	1582—1610	1611—1660	1661—1700
Spożywcze	młynarze piekarze	młynarze piekarze rzeźnicy	młynarze piekarze piwowarowie rzeźnicy
Włókienniczo-odzieżowe	krawcy	krawcy płóciennicy pończosznicy sukiennicy tkacze	krawcy pończosznicy sukiennicy
Skórzane	kuśnierze rymarze	kuśnierze	rymarze szewcy
Drzewne	stolarze	bednarze kołodzieje stolarze	stolarze
Metalowe	—	kotlarze kowale	kowale złotnicy
Budowniczo-ceramiczne	murarze	malarze murarze	cieśle murarze zduni
Inne	—	—	cyrulicy

Z zestawienia tabelarycznego wynika, że najbardziej dynamicznym okresem rzemiosła markuszkowskiego były lata 1611—1660, następowała wówczas specjalizacja i wyodrębnienie się w ramach poszczególnych grup wytwórczości nowych zawodów. Najbardziej dynamicznie rozwijała się grupa rzemiosł włókienniczo-odzieżowych oraz drzewnych, powstała grupa rzemiosł metalowych. W następnym czterdziestoleciu, mimo ustabilizowania się specjalności rzemieślniczych, nie widać już rozwoju, odwrotnie, widać nawet kurczenie się dwóch grup wytwórczości: w branży drzewnej i włókienniczo-odzieżowej. Nie zmienia tego fakt występowania nowych specjalności: piwowarów, szewców, cieśli. Dwie pierwsze istniały już zapewne wcześniej, choć nie jest to udokumentowane źródłami⁴⁴.

Liczba majstrów poszczególnych specjalności w Markuszkowie nie jest znana, ale należy wnosić, że była niewielka, a występowały zapewne okresy, gdy daną specjalność wykonywał jeden tylko rzemieślnik⁴⁵. Mała liczba rzemieślników była powodem, że nie mogła wykształcić się tutaj organizacja cechowa. Pierwsza wzmianka o jednym cechu — szewskim — pochodzi dopiero z 1683 r.⁴⁶ O niewielkim znaczeniu rzemiosła w mieście

⁴⁴ Mieszczanie markuszkowscy ubocznie zajmowali się produkcją piwa i gorzałki. W niektórych testamentach wymienione są baryłki i przekładki do zalewania beczek piwnych, garnki gorzałczane. W 1623 r. Andrzej Firlej nadał Hryniewieckiemu dom w Rynku, zezwalając „wszelakie napoje szynkować”. WAPL, KmM nr 1, s. 7.

⁴⁵ Podobnie wyglądała sprawa w innych miasteczkach Lubelszczyzny. Por. M. Zakrzewska-Dubasowa, *Parczew w XV—XVI w.*, Lublin 1962, s. 38.

⁴⁶ WAPL, KmM nr 3, s. 442.

świadczy fakt, że na przeszło 150 członków rady i ławników w wieku XVI i XVII, znanych z imienia i nazwiska, tylko o 12 można powiedzieć, że byli rzemieślnikami⁴⁷. Słabość rzemiosła markuszowskiego miała swoje przyczyny w konkurencji sąsiednich silniejszych ośrodków rzemieślniczo-handlowych, zwłaszcza Kurowa i Lublina.

Bliskość tego ostatniego miała też negatywny wpływ na rolę i zasięg handlu markuszowskiego. Miasto, mimo iż leżało na ważnym szlaku komunikacyjnym i handlowym, prowadzącym z Lublina do Wrocławia, Poznania i na Mazowsze — w wymianie handlowej nie uczestniczyło, pełniło jedynie funkcję etapowego punktu.

W końcu XVI i na początku XVII w. kupcy markuszowscy byli częstymi gośćmi na jarmarkach lubelskich⁴⁸. Ponadto kontakty gospodarcze oraz natury towarzyskiej i rodzinnej utrzymywali markuszowianie z Kazimierzem, Lubartowem, Kurowem, Wąwolnicą, Czemiernikami, Rykami i Opatowem⁴⁹. Małe miasta i miasteczka Korony w XVI w. zdobyły lub też umocniły się w funkcji tworzenia rynku lokalnego, wchodząc coraz bardziej do kształtującego się rynku regionalnego. Przykłady innych dzielnic wskazują, że zasięg rynku lokalnego obejmował obszar o promieniu 15 km, a maksymalnie 20 km⁵⁰. Zapewne i Markuszów pełnił funkcję ośrodka handlu lokalnego, ale jego zasięg ograniczały prężniejsze gospodarczo ośrodki sąsiednie. Lokalna wymiana handlowa odbywała się głównie w dniach targowych. Istnienie targów w Markuszowie poświadcza dla wieku XVII konfirmacja najstarszego przywileju przez Jana III, w którym król potwierdził mieszczanom prawo organizowania cotygodniowych targów, zmieniając równocześnie ich termin z wtorku na niedzielę⁵¹. Stanowi to przykład liczenia się z potrzebami i możliwościami czasowymi głównego kontrahenta targów — chłopów z okolicznych miejscowości. Organizowanie targu w niedzielę, przy okazji uczestnictwa w nabożeństwach kościelnych, świadczyło o słabości zjazdu, a także o wzroście ucisku pańszczyźnianego. Przyczyną zmiany dnia targowego był być może fakt, że we wtorek odbywał się targ w pobliskiej Wąwolnicy.

Próba wciągnięcia miast do udziału w szerszej wymianie handlowej były jarmarki. Wspomniany już przywilej Jana III zatwierdzał dla Markuszowa 6 jarmarków, które odbywały się w następujących terminach: zimowy — na św. Macieja apostoła (24 II lub 25 II w roku przestępnym), wiosenny na św. Józefa (19 III) i św. Stanisława (8 V), letni na św. Jakuba (25 VII), jesienny na św. Jadwigę (15 X) i drugi zimowy — na św. Tomasza (21 XII). Czas trwania jarmarków określano na 3 dni⁵². Na targach

⁴⁷ Patrz zestawienie władz miejskich w mojej pracy: *Zycie codzienne...* (maszynopis w Zakładzie Historii Średniowiecznej UMCS).

⁴⁸ WAPL, KmL nr 18, 23, s. 21.

⁴⁹ WAPL, KmM nr 1, s. 51, 74, 477; nr 2, s. 16; nr 3, s. 3—4, 16, 57, 367.

⁵⁰ H. Samsowicz, *Zycie miasta średniowiecznego*, Warszawa 1970, s. 104; A. Wyrobisz, *Handel w Solcu nad Wisłą do końca XVIII w.*, „Przegląd Historyczny” t. 57: 1966, s. 19—28.

⁵¹ Przywilej Jana III Sobieskiego w r. 1686. Odpis z kopii w posiadaniu prywatnym. Podobne zjawisko organizacji handlu w niedzielę występowało w dobrach Ordynacji Zamojskiej. Zob. Ordynacja Michała Zdzisława Zamoyskiego na organizację handlu w Zamościu z dnia 17 VII 1732 r. (AGAD, Archiwum Zamoyskich, 586, nr 130), gdzie czytamy: „...a że najwięcej prostactwa ze wsiów w dni świąteczne do miasta zjeżdza się i przychodzi, mając czas wolny od robót...” Za informację tę dziękuję dr. Ryszardowi Szczygłowi.

⁵² Przywilej Jana III Sobieskiego...

i jarmarkach handlowano głównie produktami gospodarstwa rolnego: zbożem, mięsem, tłuszczami, skórą, nabiałem oraz solą i towarami „kramnymi”⁵³.

Jarmark jesienny w Markuszowie był prawdopodobnie powiązany z jarmarkiem w Lublinie, rozpoczynającym się 28 października, na święto Szymona i Judy. Dawał on możliwość kupcom udającym się do Lublina zakupu od mieszczan markuszowskich i chłopów z okolicznych wsi płodów rolnych oraz zbytu własnych towarów⁵⁴. Źródła poświadczają istnienie w Markuszowie kramnic, które znajdowały się w rękach żydowskich⁵⁵. Ponadto z placówek handlowo-usługowych wymienia się karczmy. Wspomniane są dwie: Paduchy i Mendlowej⁵⁶, ta druga niewątpliwie żydowska. Karozny służyły głównie mieszkańcom miasta, choć sporadycznie korzystali z nich przejeżdżający mieszkańcy innych miejscowości⁵⁷, a przede wszystkim kupcy i podróżni jadący drogą lubelską.

Rozwojem gospodarczym Markuszowa zainteresowany był dwór, mógł bowiem na miejscu zaopatrywać się w podstawowe towary rzemieślnicze, a także ciągnąć zyski z różnych opłat handlowych. Trzeba tu podkreślić, że miasta prywatne stawały się centrami gospodarczymi dla wsi wchodzących w skład danego kompleksu dóbr, powodując ich integrację gospodarczą⁵⁸.

STRUKTURA SPOŁECZNA, STAN MAJĄTKOWY MIESZKAŃCÓW

Stan mieszczański w miastach polskich nie stanowił jednolitej warstwy, tak też było w Markuszowie. Poziom zróżnicowań uzależniony był od wielkości ośrodka, wzrastał wraz z jego wielkością. W miasteczkach małych, typowo rolniczych, zróżnicowanie społeczne istniało, ale nie było tak jaskrawych kontrastów między przedstawicielami rodzin najbogatszych i najbiedniejszych⁵⁹. W źródłach miejskich Markuszowa nie spotyka się określeń, które pozwalałyby stwierdzić, do której grupy należeli poszczególne mieszczaństwo. Niemniej wydaje się, iż można dla tego ośrodka wykorzystać istniejące w historiografii podziały społeczności miejskiej. Dlatego też pod pojęciem „pospółstwa” będziemy rozumieli wszystkich mieszczan posiadających prawo miejskie. Wprawdzie różnili się oni pod względem pozycji społecznej i majątkowej, ale wszyscy byli właścicielami domów, pól i ogrodów, czyli tzw. majątności. Podstawę utrzymania tej grupy mieszkańców stanowiły, poza rolnictwem, dochody z warsztatu rzemieślniczego, kramu, browaru, karczmy bądź innego przedsiębiorstwa. Wśród obywateli miasta wyróżniała się grupa najbogatszych mieszczan markuszowskich. Do tej kategorii należał m. in. wójt Stanisław Szczepankiewicz, którego majątek szacuje się na około 1000 złp., na co wskazuje

⁵³ WAPL, KmM nr 3, s. 161.

⁵⁴ R. Szczygieł, *Lublin ośrodkiem wielkiego handlu w XV i XVI wieku*, W: *Spojrzenia w przeszłość Lubelszczyzny*, Pod red. K. Myślińskiego i A. A. Witusika, Lublin 1974, s. 38.

⁵⁵ WAPL, KmM nr 3, s. 274, 369—370.

⁵⁶ Tamże, s. 314, 367.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ A. Wyrobisz, *Rola miast prywatnych w Polsce w XVI i XVIII wieku*, „Przegląd Historyczny” t. 65: 1974, s. 27—30.

⁵⁹ Zob. o tym uwagi — B. Baranowski, *op. cit.*, s. 104—105.

zapis w testamencie dla wnuczki w wysokości 500 złp, prócz pozostawionego żonie w dożywocie domu, ziemi składającej się z kilku pól roli, ogrodu koło drogi bobowskiej i przymiarku z łąką⁶⁰.

Drugim bogatym markuszowianinem, znanym z nazwiska, był Filip Zgoda, którego gospodarstwo składało się z domu w Rynku, dwóch pól, ogrodu za stawem, 10 pól pola zlokalizowanych na porębie, pod borem i za stawem, czterech łąk z ogrodem za stodołą i drugiego ogrodu z oborą i szopą⁶¹. Jeszcze innym był rymarz Dionizy Stępnowski, którego majątność należy szacować na 1000 zł, o czym świadczy fakt, że na spłatę jego długów w wysokości 600 zł, już po jego śmierci, dzieci wydzieliły z pozostawionego majątku dom oszacowany na 500 zł, a pozostała suma długu została zabezpieczona „na gruncie i ogrodach” sukcesorów⁶².

Przykładem gospodarstw ubogich mogą być majątności Mikołaja Gila i wdowy po Wawrzyńcu Rurancie. Pierwsze składało się z domu z zatykiem i ogrodu oraz folwarku. Wartość tej majątności oceniono na 40 grzywien⁶³. W skład własności Rurantowej wchodziła „uboga” chałupa, płosa porębna, folwark, ogród i stodoły⁶⁴. Omówione przykłady zaliczyć należy do skrajnych.

Z lektury akt miejskich nasuwa się wniosek, że w XVII-wiecznym Markuszowie najzamożniejszymi byli mieszczanie, którzy wykonywali jakieś rzemiosło albo zajmowali się handlem, a oprócz tego posiadali gospodarstwo rolne, które dostarczało żywności dla rodziny i domowników. Większość majątności odnotowanych w księgach miejskich ocenić można jako średnio zamożne; składały się na nie z reguły oprócz domu, ogrodu i folwarku kilka pól ziemi ornej⁶⁵. Ich właściciele, jak można sądzić na podstawie akt, trudnili się prawie wyłącznie rolnictwem i gospodarstwem domowym.

Pośrednią grupę między ludnością posiadającą a ludnością bezrolną stanowili właściciele chałupy lub chałupki i małego kawałka ziemi uprawnej. Pod względem pozycji społecznej i położenia prawnego zbliżali się do komorników. Nic nie wiadomo o ich liczebności.

Ludność bezrolną tworzyli komornicy i pracownicy najemni, parobcy, chłopcy służebni i dziewczki służebne. W naszych rozważaniach będziemy ich zaliczali do plebsu. Komornicy wynajmowali przeważnie jedną izbę (komorę) od bogatych mieszczan, w zamian za pomoc w wykonywaniu określonych prac polowych i gospodarskich. Mimo iż sami komornicy uważali się za mieszczan, nie posiadali jednak pełni praw miejskich i byli niejednokrotnie traktowani z pogardą i lekceważeniem przez osiadłych i zamożnych mieszczan-obywateli⁶⁶. Spośród komorników wywodzili się przeważnie pracownicy najemni. Wzmianki o parobkach, dziewczkach i chłopcach służebnych w aktach miejskich powtarzają się dość często⁶⁷. Podobnie jak w przypadku innych grup społecznych, tak i tutaj, nie da się

⁶⁰ WAPL, KmM nr 2, s. 102—104 (r. 1691).

⁶¹ WAPL, KmM nr 3, s. 180—181 (r. 1675).

⁶² WAPL, KmM nr 2, s. 165 (r. 1693).

⁶³ WAPL, KmM nr 1, s. 135 (r. 1603).

⁶⁴ WAPL, KmM nr 2, s. 221—222.

⁶⁵ WAPL, KmM nr 1, s. 80—81; nr 2, s. 114—115; 117—120, 170—171; nr 3, s. 423—424.

⁶⁶ B. Baranowski, *op. cit.*, s. 117—117.

⁶⁷ WAPL, KmM nr 2, s. 48, 82, 120; nr 3, s. 68, 264, 327.

ustalić liczebności, ale wobec ogólnie małej liczby mieszkańców miasta wnosić należy, że nie była ona duża. Pracownicy najemni nie posiadali osobowości prawnej na terenie miasta. W sporach z pracodawcami w ich imieniu, jeżeli pochodzili z Markuszowa, występowali rodzice.

Zróznicowanie społeczne znajdowało odzwierciedlenie w dawnej Polsce w oficjalnej tytulaturze. Było rzeczą ogólnie przyjętą, że we wszystkich pismach urzędowych szlachta nosiła tytuły „urodzonych” i „szlachetnych”, mieszczan zwano „sławetnymi”, „opatrzonymi” i „uczciwymi”, a Żydów „niewiernymi”⁶⁸. W aktach markuszkowskich skrupulatnie przestrzegano tej zasady. Zamożniejszych i wpływowych mieszczan wymieniano jako „sławetnych panów”. Do tej grupy zaliczano wójtów, rajców oraz innych przedstawicieli elity władzy. Ubożsi mieszczanie wymienieni są jako „uczciwi” lub „opatrzeni” i takich zapisów jest najwięcej⁶⁹. „Niewiernych” Żydów było kilkunastu⁷⁰.

KONFLIKTY SPOŁECZNE

Napięcia i konflikty społeczne w omawianym okresie nękały także i Markuszów, ale nie przybrały one ostrego czy też gwałtownego charakteru, również ich zasięg społeczny był niewielki. Do sporów dochodziło między bogatymi mieszczanami a ich pracownikami najemnymi, parobkami, dziewczkami i chłopcami służebnymi. Podłoże tych konfliktów w każdym znanym przypadku było jednakowe i zawierało się w złym traktowaniu służby i niepłaceniu jej zapracowanej należności. Za swoimi dziećmi, niekiedy małoletnimi, ujmowali się rodzice, zabierając ich od złych pracodawców. Ci nie chcieli rezygnować z darmowej czy półdarmowej siły roboczej, zwłaszcza że mieli za sobą poparcie władz miejskich. W sprawach między pracodawcami a pracownikami najemnymi, wnoszonych przed sąd miejski, ferowane wyroki były korzystne dla pracodawców, z reguły nakazywały najemnikom powrót do poprzedniego miejsca pracy i wysłużenie okresu zawarowanego w kontrakcie. Chlebodawcom polecano jedynie wypłacanie pokrzywdzonym zapracowanej należności, nie ingerowano zupełnie w sprawy warunków pracy. W 1684 r. na przykład Stanisław Korkiewicz skarżył przed sądem wójtowsko-radzieckim niejaką Poleszakową, „iż mu oddała córkę swoją na służbę od Narodzenia Bożego i teraz [ją] wzięła”. Na zarzuty odpowiedziała Poleszakowa, „że krzywdę miała [córka] tak w jedzeniu, jak w odzieniu i już nie będzie więcej [pracowała u Korkiewicza], gdyż mówi pójdzie gdzie oczy poniosą”. Sprawa ta dobitnie ilustruje złe traktowanie dziewczyny. Sąd pominął argumenty matki i nakazał Poleszakównie powrót do Korkiewicza⁷¹. W tym samym roku Korkiewicz skarżył Mateusza Górskiego, ojca innej dziewczyny, iż „córkę dawszy mu na służbę, potem odebrali. Odpowiedział [Górski], iż wielkie bezprawie miała, albowiem konie jej kazali [pilnować i obrządek robić przy nich], nie dając wygody ni w jadle, ni w picciu, a do tego Korkiewiczowa powiedziała, że [ona] zimali po sobie”. Jak w poprzedniej sprawie, urząd nakazał ojcu „córkę oddać i uradzić, za co ma służyć”⁷². Polesza-

⁶⁸ J. Maciszewski, *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1969, s. 19—20.

⁶⁹ WAPL, KmM nr 1, s. 188, 215, 351; nr 2, s. 3, 53.

⁷⁰ WAPL, KmM nr 2, s. 57, 68; nr 3, s. 428.

⁷¹ WAPL, KmM nr 3, s. 91—92.

⁷² Tamże, s. 95.

kówna, jak wynika z innych źródeł, służyła w następnych latach w innych domach i służba ta nie była wcale lepsza niż u Korkiewicza. Dowodzi tego następna sprawa, wytoczona przez Poleszakową przed sądem wójtowsko-radzieckim Franciszkowi Żółko. Matka wyjaśniła w skardze, że około 15 maja 1686 r. oddała „na służbę” swoją córkę. Gospodarze przyobiecali jej „korzuch” [sic!] kupić i inne rzeczy”, ale nie dotrzykali umowy, bo — jak stwierdziła Poleszakowa — „gdy zaś córkę my oddali, [gospodarze] zapłaty jej żadnej nie dali. Jam się upominała o zapłacenie córce mojej, a oni odpowiedzieli, że nie zasłużyła”. Urząd, jak poprzednio, stanął po stronie pracodawcy i zalecił, by się pogodzili⁷³.

Zdarzały się przypadki, że parobek czy dziewczka, służąc przez kilka lat, zżywali się ze swymi gospodarzami. Źródła informują o dwóch przypadkach, w których chlebodawcy wystąpili w obronie interesów swych parobków. W 1683 r. Wojciech Przydzik wniósł skargę przeciwko Filipowi Zgodzie z powodu oszustwa „w kupnie ogródka” na szkodę parobka Pawła Zycha. Zamiast należnej sumy 20 zł Zych otrzymał tylko 6 zł. Sprawa była widocznie tak oczywista, że sąd nakazał nabywcy uzupełnić należność⁷⁴. W drugiej sprawie, z 1684 r., Benedykt Przyjałkowski wystąpił z pozwem przeciwko opiekunom dóbr i dzieci Katarzyny Przysiuckiej, którzy wydziedziczyli z dóbr Tomasza, męża Katarzyny, a parobka Przyjałkowskiego. Stało się to mimo faktu, iż Tomasz wniósł do małżeństwa „schedę” i „pieniądze gotowe”, a także przez pewien czas wspierał gospodarstwo własną pracą. I w tym przypadku racja była po stronie parobka, co potwierdził przewód sądowy⁷⁵.

W miastach, w których mieszkała ludność żydowska, niejednokrotnie dochodziło do zatargów między nią a ludnością polską. Właściciele miast prywatnych chętnie widzieli w swoich włościach przybyszów⁷⁶. Wynajmowali oni bądź kupowali domy, zajmowali się handlem i rzemiosłem⁷⁷. W ich rękach znajdowała się prawie zawsze karczma. Z ludnością katolicką Żydzi nie utrzymywali stosunków towarzyskich⁷⁸. W Markuszowie, podobnie jak w innych miastach, ludność miejscowa odnosiła się do Żydów pogardliwie. W zatargach z Żydami przy ostrzejszych starciach słownych Polacy od razu przechodzili do użycia siły fizycznej. Opis takiego zajścia zanotowano w 1687 r. Miało ono następujący przebieg: Żydówka Moškowa posłała do stawu po wodę swoją komornicę, którą napotkał po drodze pijany Głosek. Od razu zaczął jej ubliżać najbardziej ordynarnymi słowami. Ta coś odpowiedziała pijakowi, co mu się nie spodobało, i uderzył ją „w gębę”. Na pomoc komornicy pospieszyła Moškowa i odezwała się do napastnika: „za co mi komornicę bijesz”. Głosek naubliżał z kolei Żydówce Moškowej, a w końcu pchnął ją tak, że upadła na kamienie i dotkliwie się potłukła. Żydówce chciała pomóc Czalujo, Polka, ale i tej Głosek zaczął ubliżać, m. in. tymi słowami: „ty, poddana Żydówki, tylko Żydom służycie i za Żydami trzymacie”. W kilka dni później napastnik wtargnął do domu Mozków i znów im naubliżał⁷⁹.

⁷³ Tamże, s. 187.

⁷⁴ Tamże, s. 48.

⁷⁵ Tamże, s. 83.

⁷⁶ B. Baranowski, *op. cit.*, s. 114.

⁷⁷ J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI—XVIII*, t. 2, Warszawa 1976, s. 95.

⁷⁸ B. Baranowski, *op. cit.*, s. 113.

⁷⁹ WAPL, KmM nr 3, s. 327.

Niechętnie wobec Żydów stanowisko ludności polskiej należy wiązać, jak się wydaje, z przyczynami natury zarówno ekonomicznej, jak i religijnej. Ludność żydowska monopolizowała bowiem pewne dziedziny życia miejskiego, przejmowała w swoje ręce handel, zajmowała się lichwą. W dobie kontrreformacji ponadto zaczęła narastać nietolerancja religijna, skierowana m. in. przeciwko Żydom, którym przypisywano przestępstwa i zbrodnie na tle religijnym⁸⁰.

W społeczeństwie Rzeczypospolitej XVII w. mieszczenie w hierarchii społecznej stali wyżej niż chłopci, choć nie zawsze miało to odbicie w sytuacji materialnej. Lekceważący i pogardliwy stosunek do chłopów wyrażał się m. in. w określaniu ich „chamami” — tak jak nazywała ich szlachta. Nic też dziwnego, że zarzut wobec mieszczanina, iż jest chłopem, traktowano jako bardzo obraźliwy. Z tego względu za nieuzasadnioną insynuację wobec mieszczanina, że ma chłopskie pochodzenie, groziła surowa kara, połączona z nakazem publicznego odwołania zarzutów⁸¹. Z terenu Markuszowa znane są trzy takie sprawy — z lat 1682—1685. W pierwszej Dionizy Rymarz wystąpił przeciwko Filipowi Zgodzie, oskarżając go o to, że „Filip, chłop złodziej i s... syn, nie chciał roli orać na wsi i przyszedł do miasta”⁸². Sąd stanął w obronie oskarżonego Zgody i nakazał zadośćuczynienie obelgi przez Rymarza. Pochodzenie Zgody wywoływało pewne wątpliwości wśród innych markuszowian, czego dowodem jest drugi proces. Tym razem chłopskie pochodzenie zarzucił Zgodzie Szymon Gnieciak. Zgoda i tę sprawę wygrał i Gnieciak musiał go przeprosić i zapłacić określoną karę⁸³. W trzeciej sprawie pokrzywdzony Michał Złotnik wystąpił z oskarżeniem przeciwko Franciszkowi Werenickiemu o to, że naszedł dom „z awanturą”, w czasie której akcentował chłopskie pochodzenie gospodarza. Zarzut Wernickiego był jednak nieprawdziwy, wobec tego musiał on Złotnika i jego żonę przeprosić⁸⁴. Ten nieprzychylny stosunek do chłopów nie przeszkadzał mieszczanom w prowadzeniu z nimi ożywionych transakcji handlowych, dotyczących m. in. kupna-sprzedaży majątności⁸⁵. Sprzedawcami roli i domów byli tak mieszczenie, jak i chłopci. I tak w roku 1605 chłop z Przybysławic, Paweł Flisiak, sprzedał Janowi Soltyskowi „majątność” na ulicy Wolińskiej⁸⁶. Trzecia informacja na ten temat pochodzi z roku 1643 i stwierdza, że mieszczanin Jan Korkiewicz sprzedał „pracowitemu Wojciechowi z Kalenia majątność przy ulicy Kurowskiej”⁸⁷. Wszystkie te transakcje działy się najprawdopodobniej za zgodą dworu, odbywały się w obrębie dóbr firslejowych i wiązały się z przejściem niektórych chłopów do miasta. To ostatnie zagadnienie wiąże się z faktem, że granica oddzielająca mieszczań od chłopów nie była wyraźnie zaznaczona, a wypadki przechodzenia ze stanu chłopskiego do mieszczańskigo w obrębie włości feudalnej były częste⁸⁸.

Grupę pośrednią między mieszkańcami miast i wsi stanowili młynar-

⁸⁰ J. S. Bystroń, *op. cit.*, t. 1, s. 63.

⁸¹ B. Baranowski, *op. cit.*, s. 110—112.

⁸² WAPL, KmM nr 3, s. 14.

⁸³ Tamże, s. 9.

⁸⁴ Tamże, s. 162—163.

⁸⁵ WAPL, KmM, nr 1, s. 163.

⁸⁶ Tamże, s. 287.

⁸⁷ Tamże, s. 419.

⁸⁸ B. Baranowski, *op. cit.*, s. 111.

rze. Mieszkali na wsi, ale nie uważali się za chłopów, powiązani byli ze środowiskiem miejskim, posiadali prawa miejskie, zawierali związki małżeńskie z mieszczańkami⁸⁹. Znany jest przypadek takiego małżeństwa na terenie Markuszowa. Córka Franciszka Zołko wyszła za mąż za młynarza Kalińskiego⁹⁰.

Jak wynika z powyższych ustaleń odnoszących się do Markuszowa, i typowych dla całej Korony, mieszkańcy miast i miasteczek nie stanowili jednolitej warstwy społecznej. Wszystkie prawie ośrodki były terenem licznych konfliktów o różnym natężeniu i zasięgu, mających różnorodne podłoże: ekonomiczne, społeczne, religijne i narodowościowe. Najsilniejsze były te, w których spłatały się czynniki ekonomiczne z religijnymi i narodowościowymi. Na podstawie zgromadzonych danych można wyróżnić w Markuszowie dwa rodzaje konfliktów: społeczne, w których antagonyzyczne grupy stanowili mieszczenie bogaci i ubodzy, bądź przedstawiciele plebsu, oraz narodowościowe, w których uczestniczyli Polacy i Żydzi.

UWAGI KOŃCOWE

Powyższe uwagi i spostrzeżenia dowodzą, że Markuszów do końca XVII w. nie rozwinął się w ośrodek rzemieślniczo-handlowy; przez cały omawiany okres był miasteczkiem typowo rolniczym. Złożyło się na to wiele przyczyn. Decydujący wpływ na charakter miasta miała bliskość Lublina, który pełnił funkcję dostawcy wyrobów rzemieślniczych na rynek markuszowski. Potrzeby te były stosunkowo małe, wobec słabego rozwoju rynku towarowo-pieniężnego. Przewaga rolnictwa, jednokierunkowość gospodarki powodowała, że nie było tu — w przekroju całego okresu — wielkiego zróżnicowania majątkowego. Był więc Markuszów typowym miasteczkiem prywatnym, nastawionym na cyrkulację wymiany towarowej w obrębie sąsiednich włości Firlejów. Dodatkowo życie miejskie intensyfikowała jedynie przechodząca tędy droga z Lublina na Mazowsze. Jednakże należy stwierdzić, iż mała liczebność ludności Markuszowa, wraz z bardzo silnymi więzami feudalnymi, które uniemożliwiały mobilność społeczną, powodowały, że zachodzące tutaj procesy społeczne nie rozwijały się zbyt intensywnie.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ WAPL, KmM nr 3, s. 274. -